Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 89 (1359) ROK V. CZWARTEK

Wzmocnimy – siły gospodarcze Państwa – front pokoju i postępu

Czyn 1-Majowy włókienniczej Łodzi

inicjują przodujące zakłady – PZPB im. J. Stalina

Współzawodnictwo 1-szo Majowe podejmowane w okresie pierwszego etapu walki o Plan 6-letni, w okresie fali zobowiązań długoterminowych zatacza coraz szersze kręgi i zmobilizuje do czynu całą klasę robotniczą Polski.

Hasło rzucone przez załogę cementowni „Grodziec" zostało podchwycone przez szerokie masy pracujących, które Czynem 1-Majowym pragną zadokumentować swą wolę walki o pokój, walki o podniesienie siły gospodarczej naszego państwa, o dobrobyt dla świata pracy.

W dniu wczorajszym w Domu Kultury przy PZPB im. Stalina odbyło się manifestacyjne zebranie, na którym **członkowie załogi postanowili odpowiedzieć na apel cementowni „Grodziec".**

Już od godziny pierwszej w Domu Kultury gromadzili się robotnicy na długo przed terminem zebrania. Pięknie udekorowana czerwonymi transparentami sala była wypełniona do ostatniego miejsca. Nawet w przejściach i na korytarzu nie można było wetknąć szpilki.

Punktualnie o godz. 14 przewodniczący Rady Zakładowej **Augustyniak** otwiera zebranie i po krótkim zagajeniu oddaje głos dyr. zakładów **Jóźwiakowi**, który analizując wyniki odbytej onegdaj narady gospodarczej pracowników PZPB im. Stalina stwierdza, **że zakłady przez oszczędną i racjonalną gospodarkę mogą wyzwolić dla Państwa olbrzymie sumy, zamrożone dotychczas w remanentach surowca, materiałów gotowych, chemikaliach itp.** Również przez usprawnienie i skrócenie cyklu produkcyjnego oraz przyśpieszenie fakturowania **można będzie zwolnić dziesiątki milionów złotych.** W ten sposób damy gospodarce narodowej milionowe sumy, które mogą być zużyte na inne, pożyteczne cele.

Z kolei zabierają głos poszczególni kierownicy oddziałów, którzy składają **konkretne zobowiązania, mające na celu przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.** W czasie przemówień okrzykom i wiwatom nie ma końca. Rosnący entuzjazm sięga szczytu, kiedy występują przodownicy pracy, tkaczki i tkacze, prządki i majstrowie, którzy deklarują **zwiększenie produkcji i przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. Okrzyki Sta-lin, Sta-lin i Bie-rut, Bie-rut** splatają się z burzą oklasków. Ekipa „Filmu Polskiego" oświetla co chwilę salę, aby uchwycić na taśmę chociażby wycinek tej wspaniałej manifestacji. Tkacze i prządki, **Kotula, Ścisłowski, Łojszczyk, Świtoniakowa,** majstrowie **Czerwiński, Pawłowski, Kamiński** i wielu, wielu innych składają swe zobowiązania produkcyjne, dotyczące przedterminowego wykonania planu i podniesienia wydajności i jakości pracy.

Sekretarz KŁ PZPR **Żebrowski** w swym przemówieniu podkreślił, że **PZPB im. Stalina są pierwszymi zakładami w Polsce, które idąc śladem hajduckich hutników wystąpiły z apelem o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.** Świadczy to, że załoga tych zakładów nie tylko myśli o wykonaniu planu produkcyjnego, ale i o sposobach jego wykonania. — Widząc ten entuzjazm — mówi ob. Żebrowski — **jesteśmy pewni, że zobowiązania będą wykonane!**

Po przemówieniach ob. Żebrowskiego i I sekretarza Dzielnicy Fabrycznej ob. **Lewandowskiego — ob. Czernik** wśród burzy oklasków i wiwatów odczytuje rezolucję, w której m. in. załoga PZPB im. Stalina, zdając sobie sprawę, że jedną z podstawowych zasad gospodarki socjalistycznej jest jak najlepsze wykorzystanie sił wytwórczych dla rozwoju gospodarczego kraju i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, **postanawia dać gospodarce narodowej, stojącej w obliczu zadań 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu, dodatkowe środki finansowe i materialne przez uruchomienie wewnętrznych rezerw, przez przyśpieszenie obiegu środków obrotowych.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Czyn 1-Majowy ogarnia masy

Dnia 25 marca br. robotnicy cementowni „Grodziec" w Czerwonym Zagłębiu, postanowili na ogólnym zebraniu załogowym podjąć produkcyjny Czyn Pierwszomajowy i rzucić wezwanie całej polskiej klasie robotniczej do podejmowania zobowiązań pierwszomajowych, wykazując tym swoją niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm.

Czyn Pierwszomajowy podjęty został przez robotników „Grodźca", mających za sobą piękne tradycje rewolucyjne, w dniu, kiedy milionowe masy pracujące naszego kraju żegnały prochy wielkiego bojownika — płomiennego rewolucjonisty — Juliana Marchlewskiego.

Na wezwanie załogi „Grodźca", odpowiedzieli następnego już dnia górnicy kopalni im. Stalina i kopalni „Polska", deklarując wydobycie nowych tysięcy ton węgla ponad plan.

Wczoraj odpowiedziała na to wezwanie załoga PZPB im. J. Stalina, inicjując udział włókienniczej Łodzi w wielkim Czynie 1-Majowym.

Apel robotników „Grodźca" znajduje oddźwięk wśród milionowych rzesz robotników, chłopów i inteligencji pracującej naszego kraju, które deklarują wzmożony wysiłek twórczy na rzecz Państwa Ludowego, na rzecz wielkiej sprawy zwycięstwa światowych sił pokoju i postępu.

Właśnie dzięki temu wzmożonemu wysiłkowi mas pracujących, dzięki czynom robotniczym, wykonaliśmy Plan Trzyletni w 2 lata i 10 miesięcy, stworzyliśmy mocne podstawy gospodarcze — pewny i śmiały start do wkroczenia w Plan Sześcioletni — plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Dzięki temu wzmożonemu wysiłkowi, zapewnimy pomyślne wykonanie a nawet przekroczenie zadań, jakie stawia przed naszą gospodarką pierwszy rok Planu 6-letniego.



Inicjator współzawodnictwa długofalowego, górnik Wiktor Markiewka dzieli się swoim doświadczeniem z młodymi górnikami. — Na zdj.: ob. Markiewka objaśnia swoją metodę pracy rębaczowi Pawłowi Rojowcowi (z prawej) i jego ładowaczowi Józefowi Mżyczkowi.

Światowy Tydzień Młodzieży zakończony

„Nie ustaniemy w walce o pokój"

— piszą do Komsomołu uczestnicy uroczystej akademii w Warszawie

Z okazji zakończenia Światowego Tygodnia Młodzieży odbyła się w Warszawie akademia, na którą przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu RP i przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych.

Akademię zagaił ob. Morawski, po czym przemawiali premier J. Cyrankiewicz i przewodniczący ZG ZMP ob. Matwin.

Po przemówieniach uchwalono jednogłośnie list do Leninowsko - Stalinowskiego Komsomołu, w którym czytamy m. in.:

„Zapewniamy Was — czołowy oddział młodego pokolenia świata — że nie ustaniemy w walce o pokój i szczęście ludów, godni wielkiej rewolucyjnej tradycji naszego narodu, godni Waszej najcenniejszej przyjaźni, godni zaufania naszej Federacji.

Połączeni z Wami krwią wspólnie przelaną w walce z faszyzmem i wspólną pracą, zadającą śmiertelne ciosy imperialistycznym podpalaczom wojennym jesteśmy dumni, że współuczestniczymy w wielkim dziele nadawania człowiekowi prawa do szczęścia".

Znaczna poprawa na rynkach

artykułów tekstylnych i spożywczych. – Pracownicy handlu uspołecznionego energicznie walczą ze spekulantami

Antyspekulacyjna akcja władz, energiczne współdziałanie czynnika społecznego oraz mobilizacja szerokich mas pracowników handlu uspołecznionego przyniosły już pierwsze efekty w postaci stopniowej poprawy na rynku towarów przemysłowych, a przede wszystkim materiałów tekstylnych.

Jednocześnie w drugiej połowie bież. miesiąca na rynku artykułów spożywczych nastąpiło pełne nasycenie, a wzrostowi podaży towarzyszyła obniżka cen niektórych artykułów.

Akcja antyspekulacyjna ma już za sobą poważne osiągnięcia, dzięki którym nastąpiła znaczna poprawa na rynkach i **wzrósł w oczach mas pracujących autorytet handlu uspołecznionego.**

Poprawa na rynku tekstylnym zaznacza się **w całym kraju,** występując ze szczególną wyrazistością w niektórych województwach. W Poznaniu 100 proc. wełna i wełna sukniowa jest w sklepach w znacznej ilości. **Duże odprężenie nastąpiło w Łodzi i w Warszawie.** W Szczecinie, mimo, że nie ma ograniczeń w sprzedaży, ruch potęguje się dopiero po godz. 16, niemniej i wieczorem podaż jest dostateczna. Z Rzeszowa donoszą o całkowitym odprężeniu i zaniku blokowania sklepów tekstylnych. Podobne sygnały napływają z innych miast.

Szeroki aktyw pracowników handlu uspołecznionego coraz energiczniej przystępuje do czynnego zwalczania spekulantów wykupujących materiały tekstylne, pomagając Komisji Specjalnej i aparatowi Ochrony Rynku. Pakowaczka PDT Warszawa — Żoliborz przekazała kontrolerom Ochrony Rynku i społecznym komisjom kontroli cen — **szereg osób, znanych jej z częstego odwiedzania Domu Towarowego, a podejrzanych o spekulację.** Kierownik sklepu nr 4 Centrali Tekstylnej w Poznaniu zatrzymał **kilku kupujących z fałszywymi legitymacjami Związków Zawodowych** i przekazał ich odpowiednim władzom. Ob. Kaczmarkowa, starszy kontroler PDT w Poznaniu zatrzymała **kilka notorycznych spekulantek, które wykupywały materiały tekstylne.**

Niektóre placówki MHD podjęły współzawodnictwo o jak najlepsze zaopatrzenie świata pracy i czynne zwalczanie spekulantów. Pracownicy jednego ze sklepów MHD we Wrocławiu stwierdzili, że **znają doskonale robotniczą klientelę pobliskiego Pafawagu i że w ich sklepie nie prześliźnie się żaden spekulant.**

Nie bez wpływu na postępującą poprawę na rynku artykułów przemysłowych pozostaje **pomyślna sytuacja w dziedzinie artykułów spożywczych.** Decydujące znaczenie dla przełomu, jaki się na tym odcinku dokonał, ma **wielki krok naprzód w zakresie artykułów mięsnych.** Rynek jest nasycony nie tylko w wielkich miastach, ale również i w mniejszych ośrodkach oraz na wsi.

Bao-Dai? na zieloną trawkę.

Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Acheson, ambasador Jessup i wiceminister dla spraw dalekiego Wschodu w departamencie stanu — Butterworth odbyli konferencję, na której omówili sprawę ewentualnego usunięcia obecnego szefa marionetkowego rządu Indochin — Bao-Daia.

W wyniku tej konferencji departament stanu polecił rządowi francuskiemu usunięcie Bao-Daia, uprzedzając jednocześnie, że w przeciwnym razie rząd francuski poniesie całkowitą odpowiedzialność za klęskę militarną w Indochinach.

Niedawne doniesienia o ustąpieniu 3 ministrów marionetkowego rządu Bao-Daia, świadczą o wzrastającym naprężeniu sytuacji politycznej na obszarach Indochin, zajętych przez francuski korpus ekspedycyjny.

4. IV. - posiedzenie Sejmu

Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP opublikowała zarządzenie następujące Marszałka Sejmu Ustawodawczego RP:

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego RP

Warszawa, dnia 29 marca 1950 r.

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 4 kwietnia 1950 r., o godz. nie 10.

Marszałek Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski.

Stany Zjednoczone Indonezji uznały Chiny Ludowe

Prasa holenderska donosi, że Zjednoczone Stany Indonezji uznały Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Jak wiadomo, kilka dni temu rząd holenderski uznał Chiny Ludowe, cofając jednocześnie uznanie rządowi kuomintangowskiemu.

Porozumienie radziecko-chińskie

o utworzeniu mieszanych spółek akcyjnych

W dniu 27 marca podpisane zostały w Moskwie porozumienia w sprawie utworzenia dwóch mieszanych radziecko - chińskich spółek akcyjnych, a mianowicie Towarzystwa Naftowego do eksploatacji i poszukiwań nafty na terenie prowincji Sinkiang oraz Towarzystwa Metali Kolorowych w celu poszukiwania i wydobywania tych metali w tejże prowincji.

Wydatki i zyski Towarzystw dzielone będą w równych częściach, a zarząd będzie sprawować kolejno każda ze stron.

Układ zawarto na lat 30.

Nie pomogą groźby Mac Arthura

Komuniści japońscy walczą

z próbami przekształcenia swej ojczyzny w bazę wojenną USA

KC Japońskiej Partii Komunistycznej opublikował orędzie, w którym wita radziecko-chiński układ o przyjaźni, żąda jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego i protestuje przeciwko przekształcaniu Japonii w bazę wojenną.

W związku z tą odezwą, przedstawiciele Mac Arthura oświadczyli, że Japońska Partia Komunistyczna ignoruje „ostrzeżenie amerykańskich władz z lutego br., kiedy to sztab Mac Arthura zagroził posłowi komunistycznemu Sunamie, że jeżeli Japońska Partia Komunistyczna nie zaprzestanie wystąpień przeciwko polityce okupantów amerykańskich — zostanie ona rozwiązana, a jej przywódcy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zobowiązania PZPB im. J. Stalina

przyniosą gospodarce narodowej setki milionów złotych

Apel do wszystkich zakładów pracy w kraju

(Dokończenie ze str. 1-ej)

W rezolucji czytamy m. in.:

„W zrozumieniu ważności tego zagadnienia i wzorując się na inicjatywie hajduckich zakładów —

My, załoga PZPB im. Stalina, w oparciu o uchwałę aktywu gospodarczego naszych zakładów zobowiązujemy się:

1) Walczyć o usprawnienie organizacji produkcji przez skrócenie cyklu produkcyjnego, co pozwoli zwolnić z naszych środków obrotowych około 253 MILIONY ZŁ.,

2) Wprowadzić oszczędną i planową, zgodną z normatywami gospodarkę materiałową w magazynach surowców, półfabrykatów, artykułów gotowych, chemikalii, artykułów technicznych i pomocniczych, co zwolni dla gospodarki narodowej sumę około 1.289 MILIONÓW ZŁ.

3) Usprawnić pracę aparatu finansowego, przede wszystkim przez skrócenie czasu fakturowania dostaw towarów i inkasa do 4 dni, co pozwoli przyśpieszyć obieg środków obrotowych o około 139 MILIONÓW ZŁOTYCH.

W ten sposób zakłady nasze zobowiązują się do końca bieżącego roku zwolnić dla gospodarki narodowej sumę około 1.681 MILIONÓW ZŁ.

Dla uczczenia 1 Maja, święta solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, zobowiązujemy się z powyższej sumy zwolnić do 30 kwietnia 1950 r. 1 MILIARD ZŁ.

Jednocześnie, w zrozumieniu, że trzeba produkować tanio, dobrze i dużo, w oparciu o indywidualne i zbiorowe zobowiązania długofalowe robotników, majstrów i techników postanawiamy:

Plan państwowy przędzalni odpadkowej wykonać do dnia 18.12.br., przędzalni średniej — do dnia 21. 12. br., przędzalni cienkiej — do dnia 5. 12. br., tkalni — do dnia 21. 12. br., wykończalni zaś wykonać do dnia 19. 12. br.

W zakończeniu rezolucja stwierdza:

My, załoga PZPB im. Stalina, wzywamy wszystkie fabryki włókiennicze w Łodzi i w całej Polsce oraz wszystkie inne zakłady pracy, do podjęcia naszego apelu dla uczczenia Święta 1-Majowego. Wzywamy do współzawodnictwa długofalowego, do podniesienia ilości i jakości produkcji, do współzawodnictwa o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i zmniejszenia kosztów własnych produkcji.

Czyn 1-Majowy polskiej klasy robotniczej musi wpisać się nowymi zwycięstwami w dzieło utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu“.

Niech żyje obóz pokoju i postępu z wielkim, niezwyciężonym Związkiem Radzieckim na czele!

Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej w walce o pokój i socjalizm!

Niech żyje ukochany Wódz, Nauczyciel mas pracujących całego świata, nieugięty Bojownik o pokój i szczęście ludzkości, Towarzysz Józef Stalin!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący Towarzysz Bierut!



Wezwanie robotników „Grodźca“ pierwsi podjęli górnicy odznaczonej orderem „Sztandar Pracy“ kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu, oraz inicjatorzy współzawodnictwa długofalowego, górnicy kopalni „Polska“. Na zdjęciu: górnicy na zebraniu w kopalni im. Józefa Stalina.

15 stypendiów
na studia w Czechosłowacji

W ramach umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją utworzono na 1950-51 rok dla studentów szkół wyższych 15 stypendiów.

Stypendium wypłacane jest w ciągu dziesięciu miesięcy w wysokości 3.000 kcs miesięcznie.

Termin rozpoczęcia studiów wyznaczony został na 1 października 1950 r. Studenci ubiegający się o przyznanie stypendiów winni składać podania wraz z odpowiednimi dokumentami do dnia 15 kwietnia na ręce rektorów.

Więcej drzew
pokryje teren woj. łódzkiego

W okresie wiosennym przeprowadzi się w województwe łódzkim prace zalesieniowe na obszarze o łącznej powierzchi 7.500 ha.

Największa powierzchnię zajmą sadzonki sosny i jodły, pozostała część obszaru otrzyma sadzonki drzew liściastych

Poza tym zadrzewiane będą wszelkie nieużytki, drogi i place oraz rozbudowywane i zakładane szkółki leśne.

W ślad za górnikiem Markiewką

Długofalowe zobowiązania kolejarzy
120 tys. kilometrów bez naprawy parowozu

Nie przebrzmiały jeszcze echa zobowiązań maszynistów parowozowni Łódź Kal. a już nowe rzesze pracowników P.K.P. przystępują, w ślad za górnikiem Markiewką do długofalowego współzawodnictwa pracy.

Między innymi trzy drużyny parowozowni Kutno zobowiązały się przejechać 120 tysięcy km. bez naprawy parowozu i mycia kotła. Przeciętny przebieg dobowy parowozu wyniesie 510 km.

Poza tym drużyny parowozowni Koluszki i Słotwiny zobowiązały się zwiększyć przebieg parowozów o 10 tysięcy km. ponad przewidzianą normę oraz zaoszczędzić 20 proc. na paliwie, stosując niższe gatunki węgla.

Również i inne służby D.O.K.P. Łódź poszły w ślady maszynistów. I tak służba ruchu wezwała wszystkie sąsiadujące dyrekcje, a mianowicie Warszawę, Lublin, Katowice, Wrocław, Poznań i Gdańsk do współzawodnictwa, zobowiązując się zwiększyć eksploatację wagonów i parowozów, zaoszczędzić parowozo-godziny pracy manewrowe, podnieść regularność biegu pociągów, wyeliminować do minimum wypadki i awarie itd.

Na wezwanie pracowników DOKP Szczecin przystąpili do współzawodnictwa długofalowego pracownicy kolejowej służby zdrowia w Łodzi, zobowiązując się stale podnosić higienę pracy i roztoczyć w jeszcze większym stopniu opiekę lekarską nad pracownikami P.K.P.

Równocześnie oddział Ruchowo-Handlowy podjął na przeciąg 6-ciu lat zobowiązanie usprawniania swej pracy. (j)

Nasze RADY

„ZAINTERESOWANA“: Właściwych informacji udzielą Pani w Polskim Czerwonym Krzyżu.

* * *

X. — PRZYSZŁY ZEGARMISTRZ: Drogi Panie! Nie podzielamy poglądu, że inwalidzi, którzy nie chodzą — nie nadają się do zawodu zegarmisrzowskiego. Pragniemy Panu pomóc, ale w tym też celu powinien Pan podać swoje nazwisko, adres i rok urodzenia, czy ukończył Pan szkołę powszechną? Czy chodzi Pan o kulach, czy też zupełnie nie może się poruszać? Prosimy o szczegółowe wiadomości, po otrzymaniu których zorientujemy się, czy i kiedy będzie Pan mógł być przyjęty do szkolenia w upragnionym zawodzie. Pozdrawiamy Pana serdecznie.

* * *

JOANNA ĆWIERTNIEWIC: Nie podaje Pani w swoim liście, w jakiej Spółdzielni odmówiono sprzedaży materiału na sukienki dla obu córeczek. Czy spółdzielnia ta należy do Samopomocy Chłopskiej? Dopiero po otrzymaniu tej wiadomości będziemy mogli sprawdzić wiadomość, zawartą w liście Pani i sprawę ewentualnie załatwić.

* * *

EUGENIUSZ: Zapytywał Pan — co wybrać: czy ożenić się z kobietą, która nie lubi dzieci i córeczkę oddać na wychowanie swoim rodzicom — czy też zostać przy 5-letniej córeczce, której matka nie żyje od 2 lat. Odpisaliśmy, że najlepszą odpowiedź znajdzie Pan w swoim sumieniu. Obecnie wpłynął w tej sprawie list od jednej z naszych Czytelniczek, która pisze:

„Miałam życie takie same, jakie czeka Pana córeczkę. Dziecko, gdy je Pan odsunie od siebie i zabierze jej swoje uczucia i opiekę — będzie rosło z nienawiścią w sercu do tej kobiety, do ludzi, a przede wszystkim do Pana. Dlatego z całego serca radzę Panu nie żenić się z kobietą, która nie lubi dzieci. Napewno znajdzie Pan na swojej drodze kobietę, która zastąpi dziecku matkę, a Panu dobrą żonę. Radzi tego szczerze „Ninka z Częstochowy“, odsunięta przez ojca i okradziona z ojcowskich uczuć, które zabrała kobieta, nie lubiąca małych dzieci“.

* * *

X. — PRZYSZŁY ZEGARMISTRZ: Skontaktowaliśmy się w Pana sprawie z kuratorem Okręgu Szkolnego. Jeżeli nie posiada Pan ukończonej szkoły powszechnej — może Pan być przyjęty na przyśpieszony kurs w Wolborzu, gdzie też będzie Pan mógł korzystać z internatu. W tym celu powinien Pan napisać podanie do Kuratorium Okręgu Szkolnego — Wydział 5, — Łódź, ulica Jaracza Nr 11. Po ukończeniu tej szkoły będzie Pan mógł odbyć kurs zegarmistrzowski. Nie należy rozpaczać nad swoim kalectwem — będzie Pan napewno pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Pozdrawiamy Pana serdecznie i prosimy o dalsze wiadomości.

* * *

LUCJAN z RADOMIA: Porad lekarskich nie udzielamy. Powinien Pan zgłosić się do lekarza dermatologa. Nie należy upadać na duchu. Sądząc z listu, dolegliwość nie jest groźna i napewno znajdą się środki zaradcze. Pozdrawiamy.

* * *

GOS ALEKSY — PABIANICE: Chorobą i położeniem Pana brata zainteresowaliśmy Wojewódzki Wydział Zdrowia, który zlecił lekarzowi powiatowemu zajęcie się chorym. Nie wątpimy, że sprawa będzie wkrótce załatwiona. Pozdrawiamy Pana.

Codzienna nowelka „Expressu“

Dzielny balwierz

Rycerz Walter wszedł do balwierza z twarzą mroczną i posępną.

— Narzeczona—pani Matylda, zgodziła się wprawdzie poślubić go, jednakże pod warunkiem, że zgoli swoją długą, czarną brodę.

Rycerz Walter był zawsze dumny ze swojej brody Że jednak bardziej od niej kochał Matyldę (a raczej jej posag), zdecydował się na tę ofiarę i stojąc teraz na progu izby, powiedział do balwierza:

Zgolisz mi brodę!

— Słucham waszą wielmożność — balwierz ukłoniwszy się nisko, porwał za brzytwę i zaczął ją ostrzyć na rzemieniu. — Niech wasza wielmożność raczy usiąść.

— Zwolna! — rzekł rycerz — Nie powiedziałem jeszcze wszystkiego. Będę golony w życiu po raz pierwszy, chciałbym więc, ażeby uczyniono to z należnym mi respektem. Spojrzyj no, bracie: oto na stole kładę swój mieczyk i sakiewkę z dukatami. Jeśli ogolisz mnie dobrze i zręcznie, otrzymasz 10 dukatów. Lecz jeśli zadraśniesz mnie brzytwą, wówczas przebiję cię na wylot tym mieczykiem, a nie wątpisz chyba, że mam w tej sztuce niemało wprawy...

Balwierz zbladł.

Rycerz Walter słynął w okolicy jako „straszliwy figlarz”. Dla zabawy, kiedy podpił sobie, kazał chłopom swoim włazić na drzewa i strzelał potem do nich z łuku. Ulubioną jego rozrywką było pławienie w pobliskim jeziorze starych bab, posądzonych o czary. Balwierz nie wątpił więc teraz, że słowa jego gościa nie są czczą tylko pogróżką...

Z pewną tęsknotą spojrzał na dobrze wypchany mieszek — ze zgrozą na rycerski mieczyk, podrapał się po głowie, a potem zawołał swego czeladnika:

— Słuchaj, drogi Piotrze! Nasz miłościwy dziedzic chciałby się ogolić. Ze sobie tylko właściwą hojnością obiecuje ci też 10 dukatów, jeśli ogolisz go, tak jak trzeba. Ale jeśli skaleczysz go przytem choć odrobinę, wtedy...

— Wtedy, chamie, za to, żeś utoczył jedną tylko kropelkę mojej szlachetnej krwi, dostaniesz pchnięcie albo w gardło, albo w serce! — dokończył rycerz, śmiejąc się szatańsko.

Czeladnik zbladł jeszcze bardziej niż jego pryncypał. Ale kiesa napchana złotem wyglądała tak ponętnie, że przemógł się i chwycił brzytwę.

Nie mógł jednak opanować drżenia rąk. Brzytwa dygotała tak bardzo w jego palcach, że czeladnik zrozumiał, iż zadanie którego się podjął, przechodzi jego siły. Wezwawszy więc młodziutkiego terminatora, powiedział mu o co chodzi. Terminator, zastanowiwszy się, rzekł śmiało:

— Nie święci garnki lepią! Podejmuję się ogolić was szlachetny panie.

— Co? — sarknął Walter — ty, smyku, chcesz podjąć się tego, na co nie odważyli się starsi? A czy ty w ogóle umiesz trzymać brzytwę w ręce?

— Tak jak wy, rycerzu, swój miecz! — rzekł rezolutnie chłopak.

— Ale pamiętaj, że jeśli mnie skaleczysz, nie będę miał względów na twoje młode lata! — rzucił z groźbą w głosie „straszliwy figlarz”.

— Niech wasza miłość będzie spokojna! Jakoś to będzie — chłopak fachowymi ruchami rozrobił mydło, naostrzył brzytwę, namydlił dostojne oblicze swojego gościa i zaczął go golić.

— Czyś aby nie zaciął mnie? — spytał w pewnej chwili rycerz, który strwożonym trochę spojrzeniem obserwował błysk brzytwy: był on bowiem z rzędu tych bohaterów, którzy chętnie i z animuszem przelewali całą beczkę krwi cudzej, ale drżeli na myśl, że sami mogliby stracić jedną chociażby jej kropelkę.

— Zaraz wasza miłość przekona się, że raczyła być w błędzie — odparł z flegmą młody terminator i skończywszy golenie, podał gościowi zwierciadło.

— Proszę, niech wasza dostojność osądzi sama, azalim skłamał — rzekł z niskim ukłonem.

Rycerz Walter z pewną goryczą i niesmakiem spoglądał na odbicie swojej twarzy.

— Bez brody wyglądam teraz jak piecuch! Jak stara baba! — mruczał niechętnie. A potem spojrzał na terminatora.

— Co się zaś tyczy ciebie, toś zuch! Rzeczywiście nie skaleczyłeś mnie ani trochę! Oto masz 10 dukatów! Ale powiedz mi, przyjacielu, jak to się stało, że byłeś taki spokojny? Że chociaż wiedziałeś, iż stawką jest twoje życie, ani razu nie zadrżała ci ręka?

— Boję się, że gdybym powiedział prawdę, wasza wysokość mogłaby się na mnie pogniewać...

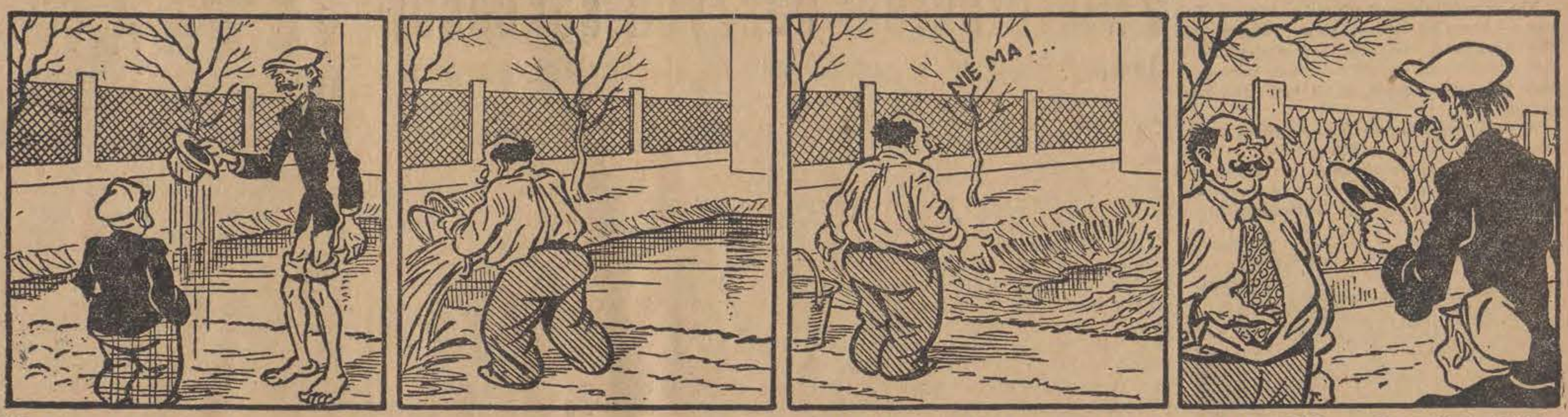
— Przysięgam ci więc na Świętego Jerzego, patrona rycerzy, na moją cześć, moje ostrogi i pas rycerski, że nie pogniewam się, chociażbyś powiedział mi coś najgorszego!

A więc powiem całą prawdę — rzekł terminator — Raz się żyje, nie byłem więc taki głupi, żeby stracić niepotrzebnie życie. — A byłem taki bardzo spokojny, bo przysiągłem sobie: „skoro trzymam go (to znaczy waszą wysokość) za gardło, nie on, ale ja jestem górą!”... I gdybym zauważył bodaj jedną kroplę krwi na dostojnym obliczu waszej wysokości, to wtedy po prostu, żeby się ratować, ciach!... Pozwoliłbym sobie przeciąć brzytwą grdykę waszej miłości...

— Prawda... trzymałeś mnie za gardło! — zbladł nagle rycerz. — A potem westchnąwszy ciężko, jak ten, który cudem uszedł śmierci, bardzo pokornie i cicho wysunął się z izby...

(według A. Chamisso)

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Znalazłem ten sztywniak! Przy samym brzegu był!
WACEK: — No to wspaniale! Nareszcie przestanie biadolić ten stary wyga! Będzie spokój i już!

SZABERSKI: — Przecież nie będę chodził z gołą łysiną! Nic nie pozostaje, jak wybrać wodę ze stawu! Na dnie musi się znaleźć mój melon. Bo gdzież by był?

SZABERSKI: — Na honor! Co się tu dzieje? Cały staw opróżniłem, a kapelusza jak nie ma — tak nie ma! Czyżby się w wodzie rozpuścił? Nic nie rozumiem!..

SZABERSKI: — Co widzę? Mój kapelusz! A ja napróżno wszystką wodę ze stawu wybrałem!
WICEK: — Bośmy kapelusz przedtym z wody wyciągneli!

Dodatkowe pociągi
w okresie świątecznym

Łodzianie najchętniej i najliczniej wyjeżdżają na święta do Zakopanego i Warszawy, toteż na liniach tych urucho mione będą specjalne, dodatkowe pociągi.

Od 5 do 12 kwietnia włącznie — między Łodzią a Zakopanem kursować będzie codziennie pociąg bezpośredni, odchodzący z Łodzi Fabr. o 20.38. Później bezpośrednia komunikacja na tej trasie jak dotąd odbywać się będzie tylko trzy dni w tygodniu.

Dodatkowy pociąg do Warszawy uruchamia się w dniach 7, 8 i 10 kwietnia. Odchodzi on z Łodzi Fabr. o 14.55, w Warszawie jest o 18.10.

Poza tym od 1 do 11 kwietnia między Łodzią a Poznaniem kursować będzie specjalny pociąg pośpieszny, odchodzący z Łodzi Kaliskiej o 6-ej rano.

W oczekiwaniu dużej frekwencji podróżnych, dyrekcja kolei państwowych już od środy kieruje do ruchu osobowego zwiększoną ilość wagonów i silniejsze parowozy. (s)

Nowe udogodnienia
w nabywaniu tekstyliów

Pula materiałów tekstylnych stale się powiększa. W związku z tym, już w najbliższych dniach, należy oczekiwać nowych udogodnień w sprzedaży.

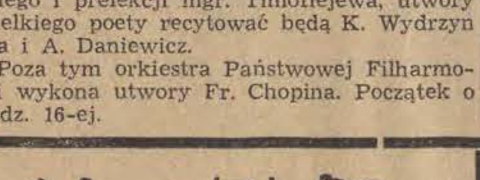
Na wkładki legitymacji pracowniczych sprzedawane będą tylko niektóre artykuły, jak wełna 30 i 60-procentowa, inlet, kreton oraz tańsze gatunki jedwabiu. Natomiast wszelkie inne materiały wełniane i bawełniane, wyroby dziewiarskie itd. — można będzie nabywać bez wkładek. (s)

Akademia ku czci Słowackiego

W najbliższą niedzielę, 2 kwietnia, odbędzie się w Sali Filharmonii uroczysta akademia ku czci Juliusza Słowackiego.

Po zagajeniu przez wiceprezydenta Bugajskiego i prelekcji mgr. Timofiejewa, utwory wielkiego poety recytować będą K. Wydrzynska i A. Daniewicz.

Poza tym orkiestra Państwowej Filharmonii wykona utwory Fr. Chopina. Początek o godz. 16-ej.



Sąsiadami Kociołków są Sobkowie. Obydwie rodziny czują do siebie antypatię. Stale dochodzi między nimi do scysji. Wczoraj Sobkowa powiada do Kociołkowej:

— Jestem szczęśliwa... Wkrótce będziemy mieli lepszych sąsiadów...

— My też — odpowiada Kociołkowa.

— Jakto? Wy również opuszczacie mieszkanie?...

— Nie, my zostajemy w tym mieszkaniu...

* * *

Ktoś opowiada w towarzystwie.

— Ja miałem bardzo liczną rodzinę...

—A iluż was było w domu?

— Dziesięciu braci, a każdy miał siostrę....

— To aż 20 dzieci mieli wasi rodzice...

— Nie, jedenaścioro...

* * *

Fryzjer goląc nowego klienta:

— Przepraszam bardzo, czy ja już kiedyś pana goliłem?

— Nie, nie, te szramy pochodzą z wypadku samochodowego...

Chcesz mieć cały dach?

Lokatorzy pomogą w drobnych remontach swych domów

Komitety Domowe otrzymają potrzebne materiały. Musimy zabezpieczyć budynki przed zniszczeniem!

Sezon remontów już się rozpoczął. W tej chwili wre praca w stu kilkudziesięciu domach, zakwalifikowanych do remontu kapitalnego. Materiały przygotowano na czas, toteż naprawy idą dość sprawnie. Zarząd Nieruchomości pragnie jednak w jeszcze większym stopniu przyspieszyć wykonawstwo, bowiem plany pracy Z.N. na ten rok przewidują odremontowanie 788 budynków na sumę miliarda 100 milionów złotych.

Ale remonty kapitalne — to jeszcze nie wszystko. Oprócz nich jest bowiem masa drobniejszych, za to bardziej kłopotliwych napraw, zabezpieczających domy przed zniszczeniem. Na jednej posesji trzeba np. pokryć czy wysmołować dach, na drugiej znowu naprawić uszkodzoną studnię, gdzie indziej znów wymienić zmurszałe deski w podłogach, postawić nowe ustępy itd.

Roboty te wykonywane są w ramach kompetencji kierowników rejonów Zarządu Nieruchomości, którzy mają do dyspozycji wyznaczone na te cele sumy. Zadaniem ich jest wyszukanie przedsiębiorstwa budowlanego i zlecenie wykonania.

Sprawa nie jest jednak tak prosta. Wobec nawału prac remontowych trudno nieraz o przedsiębiorstwo, które podjęłoby się wykonania drobnych napraw. Kierownicy rejonów stanęli więc wobec problemu nie do rozwiązania, gdyby nie...

Właśnie gdyby nie lokatorzy, którzy mogą część prac wykonać systemem gospodarczym. Przed Komitetami Domowymi wyłania się tutaj bardzo wdzięczne pole do popisu.

Na czym polega ich pomoc? Nikt chyba nie zna tak dokładnie potrzeb i bolączek posesji jak właśnie Komitety Domowe. Stwierdziwszy więc jakiekolwiek braki na terenie podległych im domów, **Komitety winny meldować o nich w rejonach czy też bezpośrednio w dyrekcji Zarządu Nieruchomości, gdzie spotkają się z jak najdalej idącą pomocą, jeśli braki te zechcą usunąć sami, własnymi siłami.**

Zarząd Nieruchomości bowiem, po zbadaniu rzeczywistych potrzeb, przekaże do dyspozycji Komitetu **odpowiednie ilości niezbędnych dla dokonania napraw materiałów budowalnych, jak papa, smoła, lepik czy inne artykuły.**

Dalszy bieg sprawy zależeć będzie już tylko od inicjatywy Komitetu. W wielu domach nie brak lokatorów, którzy choć nie są fachowcami, **potrafią własnymi siłami czy to dokonać drobnych reperacji dachu, pokryć go papą i wysmołować, czy też naprawić podłogę, czy wreszcie wybudować ustęp. Zorganizowanie więc własnej „brygady" nie powinno natrafiać na trudności, tym bardziej, że przecież chodzi tu o dobro całego domu i wszystkich lokatorów!**

Ale pomoc Komitetów Domowych nie na tym się kończy. W domach, gdzie lokatorzy nie mogą sami wykonać pewnych poważniejszych prac, wykonawstwo spoczywa w rękach przedsiębiorstwa. **Rola Komitetu polegałaby w tym wypadku na ciągłym interesowaniu się prowadzonymi robotami, dopilnowaniu tego, aby złożone na podwórzu materiały budowlane nie „ulotniły się", wreszcie na zwracaniu uwagi na to, aby wśród robotników nie kwitło pijaństwo w czasie godzin pracy.** Interesując się wykonawstwem robót, członkowie Komitetu winni umieszczać swe uwagi w dzienniku budowy, a jeśli zaistnieją fakty niedbalstwa — meldować o nich w dyrekcji Zarządu Nieruchomości.

Zorganizowanie własnych brygad roboczych jest najważniejszym zadaniem poszczególnych Komitetów Domowych, które też winny zabrać się jak najenergiczniej do pracy na tym polu. Osiągnięcie pomyślnych rezultatów nie powinno być trudne, **bo przecież każdy z nas rozumie, że przejmując we własne ręce sprawy drobniejsze, odciążymy znacznie władze, które dzięki temu będą mogły zająć się jeszcze intensywniej sprawami poważniejszych, kapitalnych remontów. Umożliwi im to wykonanie nie tylko zaplanowanych, lecz także i programowych robót.** (kl)

Już w kwietniu rozpocznie się

budowa nowej magistrali

Autostrada warszawska zbliży się do miasta

Niezadługo już Miejskie Przedsiębiorstwo Drogowe w Łodzi rozpocznie swe większe prace, zaplanowane na rok bieżący.

W kwietniu zapoczątkowane zostaną m. in. roboty związane z budową nowej magistrali, która połączy centrum miasta z wylotem na autostradę warszawską.

W ramach tych robót przebudowane będą częściowo niektóre ulice. Na Strykowskiej np. ułoży się około 800 metrów asfaltu. Sporna natomiast, na odcinku od klasztoru Bernardynów do Źródłowej, otrzyma nawierzchnię dwojakiego rodzaju — asfalt i kostkę granitową.

Przebudowie ulegnie również ul. Uniwersytecka. Na nowym odcinku tej ulicy, tj. między Wierzbową a Jaracza, ułoży się nawierzchnię asfaltową, natomiast odcinek między Jaracza a Narutowicza otrzyma prawdopodobnie trylinki.

Nowa magistrala biec będzie w ten sposób Strykowską do Spornej, by przeskoczywszy Wierzbową zakończyć się na Uniwersyteckiej wylotem na Narutowicza. **Skróci ona znacznie drogę do autostrady a ponadto odciąży przeładowane do ostatnich granic ulice, którymi obecnie podążają w kierunku na Warszawę wszystkie samochody.** (bk)

Opalimy się „na Murzyna"

Plaża i staw w Rudzie

już w lipcu zapełnią się rojem łodzian

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe omawiana była m. in. sprawa ośrodka sportów wodnych w Rudzie Pabianickiej przy czym postanowiono, **że udostępnienie tego ośrodka licznym rzeszom mieszkańców Łodzi nastąpi definitywnie w lipcu r.b.**

Ze względu jednak na to, że ośrodek wodny w Rudzie Pabianickiej ma być największym tego rodzaju w Polsce, przed władzami naszego miasta wyłaniają się trudności, które nie tak łatwo w pracy pokonać. **Dlatego też ośrodek zostanie oddany od użytku w lipcu tylko w stanie surowym.**

Jeśli chodzi o staw, wszystkie zamierzone prace zostaną do tego czasu ukończone — **łodzianie będą więc mogli zażywać kąpieli wodnej, ile tylko zechcą.**

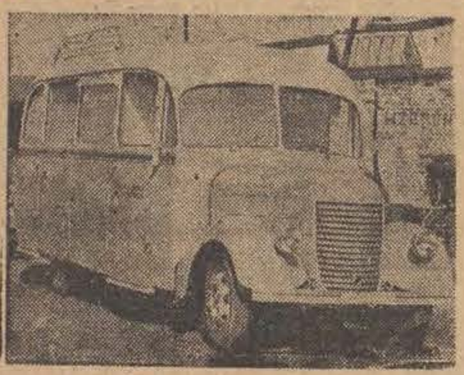
Nieco inaczej natomiast będzie z kąpielami słonecznymi, plaży bowiem nie uda się do lipca całkowicie wykończyć. Łodzianie będą mogli korzystać z niej częściowo. Sytuacja nie jest jednak tragiczna, bowiem na tej części plaży, która zostanie do tego czasu urządzona, **pomieści się około 10 tysięcy osób. Taką ilość opalających się mogą pomieścić tylko „dzikie" plaże nad Wisłą czy morzem.**

Władze dokładać będą starań, by po oddaniu do użytku publicznego części plaży prowadzić pozostałe prace w jak najszybszym tempie, **tak, aby na przyszły rok ośrodek w Rudzie Pabianickiej był już gotów całkowicie.** (sk)

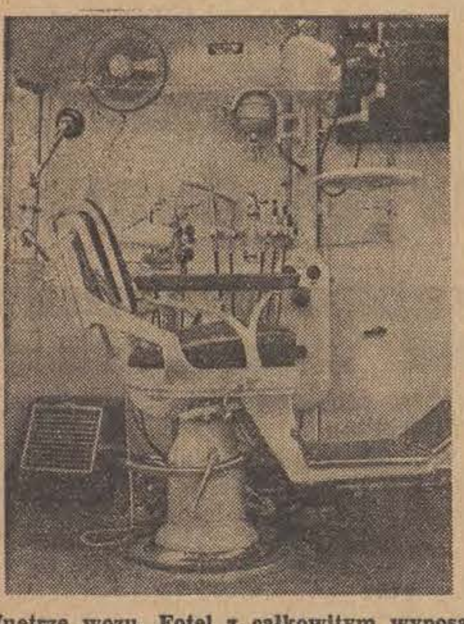
Dentysta... na kołach

Nie zawsze pacjent odwiedza lekarza. Czasem — bywa na odwrót. Nasze naczelne władze uruchamiają bowiem lotne ambulanse w celu zapewnienia opieki lekarskiej mieszkańcom wsi i miasteczek, gdzie mało jest specjalistów.

W dniu wczorajszym Min. Zdrowia przekazało wojewódzkim wydziałom zdrowia: warszawskiemu, katowickiemu, poznańskiemu i szczecińskiemu cztery nowe ambulanse dentystyczne, sprowadzone z Czechosłowacji.



Gotowy do wyjazdu ambulans.



Wnętrze wozu. Fotel z całkowitym wyposażeniem.

Ponowna rejestracja
mężczyzn rocznika 1930

Dnia 11 kwietnia rozpoczyna się w Łodzi ponowna rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1930. Trwać ona będzie do 20 maja.

Wszyscy mężczyźni rocznika 1930 zamieszkali oraz przebywający czasowo na terenie Łodzi, zgłoszą się w tym czasie według rozlepionego na murach miasta planu stawiennictwa w Wydziale Wojskowym przy ul. Świętokrzyskiej 15, w godzinach od 8.30 do 13-ej.

Winni oni ze sobą przynieść dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby, datę i miejsce urodzenia, miejsce zamieszkania i wykształcenie oraz zaświadczenie o poprzedniej rejestracji.

Tegoroczne Targi Poznańskie

zwierciadłem naszych sukcesów

Towary krajowe i zagraniczne na atrakcyjnym kiermaszu

Do Poznania przybywają już pierwsze eksponaty na XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie. M. in. Związek Radziecki, który tak jak i w ubiegłych latach będzie największym wystawcą, przysłał już niektóre towary i maszyny.

Targi tegoroczne w jeszcze lepszy i wyraźniejszy sposób niż dotąd pokażą nasz dorobek gospodarczy, uwypuklając znaczenie planu trzyletniego, dzięki któremu nie tylko odbudowaliśmy naszą produkcję, ale znacznie ją poszerzyliśmy. Pokazane zostaną wszystkie dziedziny naszego życia. W pawilonach problemowych, oprócz przemysłu znajdą się działy: rolnictwa, hodowli, budownictwa, komunikacji. Pokazany będzie dorobek tych dziedzin i ich perspektywy na przyszłość.

Targi staną się poglądową lekcją naszych osiągnęć dla setek tysięcy ludzi, którzy przez okres ich trwania przewiną się przez pawilony wystawowe. Przy ich organizowaniu kierowano się przede wszystkim myślą rozszerzenia obrotów handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowych.

Jak zwykle, tak i w tym roku, dużą atrakcją Targów będzie kiermasz. Sprzedaż odbywać się będzie w 74 kioskach i pawilonach. Z państw zagranicznych zgłosiły stoiska detaliczne ZSRR, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Włochy i w niewielkim zakresie, Austria.

Przygotowano również odpowiednie zapasy żywności, a PMT wypuści 30 milionów sztuk specjalnych „Górników".

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie zapowiadają się więc naprawdę wspaniale.

Znikną jeszcze jedne kłopoty...

Studnie zamiast hydrantów

Zaopatrzenie w wodę ulegnie dalszemu usprawnieniu

Jednym z typowych obrazków Łodzi, są długie kolejki ludzi, wystających z wiadrami przy hydrantach ulicznych. Widzi się je szczególnie często na przedmieściach, gdzie sprawa wody jest szczególnie paląca. Wiele studzien, nie reperowanych i nie konserwowanych od lat, nie nadaje się już do użytku. Mieszkańcy tych wszystkich domów zdani są więc jedynie na wodę z hydrantów.

Sprawa ta jest o tyle niewygodna, że hydranty te otwierane są jedynie w oznaczonych godzinach, np. od 8-ej do 4-ej. Powoduje to duże trudności w zaopatrzeniu w wodę dla osób pracujących, które wracają do domu z pracy wtedy, kiedy hydranty są już zamknięte.

Jak się dowiadujemy, trudności te mają być już niedługo usunięte. Projektuje się mianowicie likwidację hydrantów, a na ich miejsce utworzy się studnie w jednym z pobliskich domów. Ze studni tych będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy okolicznych domów.

Zniknie wówczas zmora ustalonych godzin i każdy będzie mógł się zaopatrywać w wodę w porze, która będzie dla niego najwygodniejsza. Należy tylko sobie życzyć, aby projekty te doczekały się możliwie najszybszej realizacji. (m)

Pilnowali, ale... swych kieszeni

Trzej nieuczciwi strażnicy

skierowani do obozu pracy przymusowej

Teofil Lasota, zam. przy ul. Traktorowej 103-105 i **Wacław Pisarczyk**, zam. przy ul. Kaplicznej 8, zatrudnieni byli w PZPB Nr 1 jako strażnicy przemysłowi. Sekcyjnym straży był **Marian Wójcikowski**, zam. przy ul. Stalina 17.

Wszyscy trzej, zamiast wypełniać sumiennie powierzone im obowiązki, wykorzystywali swoje stanowiska w celu zdobywania w nieuczciwy sposób pieniężczy. **Przez pewien okres czasu, do chwili swego aresztowania, zezwalali oni kilku robotnikom na systematyczne przywłaszczanie i wynoszenie przędzy, stanowiącej własność zakładów.**

Za tego rodzaju przysługi pobierali oni każdorazowo łapówki w „ustalonej" wysokości — 1.500 zł. Mimo, iż fakt ten zaszedł tylko kilkakrotnie, Komisja Specjalna zastosowała wobec nich surowy wymiar kary, **skazując ich na dwa lata obozu pracy przymusowej.**

Wraz z nimi skierowano do obozu dwóch pracowników tychże zakładów: **Zygmunta Lewandowskiego** (22 Lipca 94) i **Tadeusza Mazura** (Bazarna 9). Obaj oni przywłaszczyli sobie pewne ilości przędzy. Lewandowski spędzi w obozie **rok**, Mazur — **cztery miesiące.** (m)

SCENA i ekran

Pięć premier
w teatrach łódzkich

Po długich i pracowitych próbach wszystkie teatry łódzkie wystąpią — i to w najbliższym już czasie — z nowymi sztukami.

Bezsprzecznie największą rewelacją teatralną w bież. sezonie była świetna sztuka Waszka Kani „Brygada szlifierza Karhana". Jak wiemy, zespół Teatru Nowego został odznaczony za jej wystawienie orderem „Sztandaru Pracy". „Brygada" grana była w Teatrze Nowym ponad sto razy.

Obecnie wchodzi na afisz tego popularnego teatru odznaczona Nagrodą Stalinowską za rok 1949 sztuka Aleksandra Korniejczuka „Makar Dubrawa", przedstawiająca życie i pracę górników radzieckich w Donbasie. Pełna optymizmu i pogody sztuka ta ukaże się w Teatrze Nowym w reżyserii Janusza Warmińskiego. Dekoracje Józefa Rachwalskiego.

W Państwowym Teatrze im. St. Jaracza po interesującej sztuce Kruczkowskiego „Odwety", dana będzie realistyczna komedia obyczajowa Michała Bałuckiego — „Dom otwarty", której satyra godzi w mieszczaństwo, jako klasę społeczną. Widowisko poprzedzi prolog, a zakończy epilog, których teksty ustawiają sztukę w perspektywie historycznej i uwypuklają jej sens satyry antymieszczańskiej. Reżyseruje Leon Łuszczewski, dekoracje i kostiumy dyr. Iwo Galla.

„Komedia serio" Aleksandra Fredry pod tytułem „Wielki człowiek do małych interesów", która wkrótce ukaże się na deskach Państwowego Teatru Powszechnego, jest sztuką z drugiego okresu twórczości wielkiego komediopisarza. Osnuta została na tle światka szlacheckiego w połowie 19-go wieku. Ostrze satyry godzi tu w pustkę ideową, nieróbstwo szlachty, hołdującej blichtrowi zewnętrznemu, marzącej o sukcesjach i bogatych ożenkach. Sztukę reżyseruje Wacław Ścibor. Główną rolę Ambrożego Jenialkiewicza odtwarza Władysław Walter, rolę Dolskiego — Adolf Dymsza. Scenograficzne projekty opracował prof. Wacław Borowski.

Wystawiany w teatrze „Osa" — „Romans z wodewolu" należał do sztuk bardzo powodzeniowych i grany był ponad sto razy. Obecnie dana będzie w tym teatrzyku włoska komedia ludowa z połowy 18-go wieku „Oberżystka" Carla Goldoni'ego w przekładzie Leopolda Staffa. Komedia Goldoni'ego ukazuje nam lud włoski zdrowy, kochający wolność, w przeciwieństwie do zepsutej i zgniłej arystokracji. Teksty opracował G. Timofiejew. Piosenki I. Sikiryckiego, muzyka Z. Wiehlera i F. Żuka. Reżyseria A. Młodnickiego.

Teatr Muzyczny „Lutnia" ma obecnie na swoim warsztacie słynną operę komiczną Lecoque'a „Córka pani Angot". Sztuka ta posiada do dziś dnia swoją aktualność z uwagi na nieprzejednany charakter ludu francuskiego, walczącego przeciwko tyranii i podłości arystokratycznych wodzów i polityków ówczesnego Dyrektoriatu. Z premierą „Córki pani Angot" związany jest obchód jubileuszowy 50-lecia pracy scenicznej dyr. Wł. Szczawińskiego, który grał kiedyś w teatrze Stanisławskiego w Moskwie jedną z czołowych ról w tej samej sztuce. Dekoracje Józefa Galewskiego i Edwarda Grajewskiego, reżyseruje Witold Zdzitowiecki.

M.



158

Następnego dnia, Monika odważa się na wielką wyprawę, do furtki od ulicy. Musi wreszcie zobaczyć, co tam się robi. Stoi aż do zmęczenia, oparta o sztachety i chciwymi oczami spogląda na pracującą brygadę. Tu już nie ma „dąbrowszczaków", to fachowcy wykonują właściwą robotę. Słupy tramwajowe stoją już, szyny wyciągają się śmiałymi ramionami od strony miasta. Grupki przechodniów zatrzymują się, kontrolują postępy pracy. Jak prędko tor będzie gotów? Kiedy przypuszczalnie pójdzie ich „własny" tramwaj?

Monika z zaciekawieniem śledzi ruch na ulicy. Jak gwarno, jak wesoło! Życie... Stałaby tak całe godziny, gdyby nie to, że chore nogi odmawiają posłuszeństwa. Trzeba wracać na leżak. Zosia siedzi pod bzem i tuli uśpionego psiaka na kolanach.

— Cicho, ciocia, — mówi szeptem. — psiątko śpi.

Monika zasypia, rozleniwiona słońcem i zapachem kwiatów. O jakiejś godzinie słyszy przyciszona rozmowę gdzieś niedaleko.

— Nie będę jej budziła dla waszego widzi-mi-się. Dajcie jej jeszcze spokój. Przecież chora.

— Ale co ja powiem w stołówce? Poleciła mi Kamińska, żebym spytała się o te pomidory. Nie możemy czekać, do jutra się popsują. A boimy się same robić, bo spaskudzimy i pani Zaleska urwie nam głowy.

Monika myśli leniwie.

— To jest Kasia ze stołówki. Chodzi jej o jakieś pomidory. Tak, tak, już czas kłaść pomidory. Czy one tam chociaż zrobią to należycie?

Monika w jednej chwili przeskoczyła przepaść dzielącą ją od stołówki.

— Teresko, kto tam przyszedł?

Kasia skwapliwie podbiega do ogródka.

— Bo to, proszę pani, zmartwienie z tymi pomidorami. Jedna przez drugą kłócą się, jak je konserwować. Jedna mówi, że z salicylem, druga że gotować w butelkach, trzecia, że kłaść do beczki. Skaranie z tymi babami. Każda chce czego innego! A Kamińska powiada, że nic, tylko trzeba do pani. Że pani poradzi...

Monika jeszcze nie może połapać się w pośpiesznej paplaninie Kasi. Odwykła od rozmów z ludźmi. I tak dawno nie słyszała nic o stołówce. Jak to się właściwie stało, że tak zapomniała o swoich obowiązkach, że nie zatroszczyła się o losy swojej ukochanej stołówki? Nie pomyślała, jak tam radzą sobie bez niej? A teraz najgorętszy czas. Trzeba robić zapasy na zimę.

Z trudem nakłania osłabioną głowę do realnego myślenia: pomidory. Tak, pomidory. Zaraz, zaraz, jak to planowała konserwować pomidory?

Kasia słucha, ale Monika odrazu się orientuje, że Kasia swoim zwyczajem pokręci wszystko.

— Siadaj Teresa i pisz wyraźnie. Już tam Kamińska będzie wiedziała, co robić.

Tereska siada z ważną miną i notuje szczegółowo rady Moniki. Monika ożywia się, jej słaby głos nabiera mocy. Niedostrzegalnie dla siebie samej wpada w dawny, energiczny ton. Tereska spogląda na nią spod oka, ale notuje pilnie.

Gdy Kasia odchodzi, Monika nakazuje jej przyjść jutro i złożyć sprawozdanie z pracy w stołówce. Najlepiej nich przyjdzie Kamińska, albo Sokołowska. Niech przyniosą rachunki z ostatnich tygodni i sprawozdania z kuchni.

Po wyjściu Kasi, Monika czuje się nieludzko wprost umęczona. Ale i rozradowana. Jest podniecona, ma gorączkowe rumieńce na twarzy. Tereska śledzi ją zaniepokojona. Żeby tylko nie zaczęło się na nowo!

Na drugi dzień Monika sama, bez pomocy, schodzi do ogródka. Spaceruje między grządkami z psiaczkiem, plączącym się u jej nóg i małą Zosią, szczebioczącą bez wytchnienia. Siada w jakimś momencie na ławeczce ojca. Zamyśla się nad czymś. Na jej ustach wykwita uśmiech. I znów spaceruje małymi uliczkami, nachyla się nad rabatkami kwiatów, usuwa tu i owdzie chwast. Prostuje się z trudem, ale chodzi dalej. Nie trzeba tyle leżeć, to odbiera siły.

Gdy już słońce schowało się za dużą, podwórzową brzozę, Teresa wychodzi do miasta. Jak zwykle, jak co dzień. Pójdzie do Stefana, będzie rozmawiała z nim. Monika zatrzymuje ją z nagłym, mocnym postanowieniem.

— Poczekaj, Teresko, dam ci list.

Monika wchodzi do pokoju, wyszukuje papier listowy. Ten sam, myśli, na którym pisała do niego ów krzywdzący, okrutny list. Że mu nie przebaczy...

— *„Kiedy przyjdziesz mnie odwiedzić? Czekam!"*

Zawahała się. Czy to wystarczy? Czy nie za chłodno? Ale jak napisać inaczej? Przecież to będzie zwykła, grzecznościowa wizyta. Może nawet Stefan nie zechce przyjść? Opiekował się nią, bo była chora.

(D. c. n.)

Naszym zdaniem

Z pralni do pralni

Bije zapach naftaliny. Z szaf, kufrów, schowków wyjmowane są z „zimowego leża" płaszcze, kostiumy, garnitury i suknie. Odbywa się generalny przegląd garderoby wiosennej. Słonko przygrzewa coraz mocniej. To i owo należy odświeżyć. Odbywają się istne pielgrzymki do pralni chemicznych.

— Najwcześniej za dwa miesiące — pada lakoniczna odpowiedź — wyprzedzająca pytania przybyłych interesantów. Ręce, szykujące się do rozpakowania przyniesionych do czyszczenia rzeczy, opadają bezradnie.

— Przecież to mój jedyny płaszcz!... Może jednak da się coś zrobić?...

Padają prośby w sprawie garniturów, płaszczyków dziecięcych, kostiumów. Każdy niemal daje krótki opis swojego stanu posiadania. Wszystkim jest pilno, wszystkim zależy na tym, aby „zmienić skórę".

Nie pomagają nawet najbardziej przekonywujące argumenty.

Wyciągamy wnioski. Istniejące pralnie chemiczne, nie wyłączając spółdzielczych zakładów przy ul. Strzelców Kaniowskich, Wólczańskiej i Więckowskiego — nie są w stanie sprostać coraz bardziej wzrastającym potrzebom ludności Łodzi. Trzeba więc i to jak najszybciej uruchomić nowe tego rodzaju placówki, a do tego czasu — rozbudować chociaż istniejące.

Żeby skończyły się wędrówki z pralni do pralni, żeby ludzie pracy mieli gdzie oddawać swą odzież do odświeżenia! (p)

Pierwsza stołówka CZPG

zaprasza na smaczne obiady

Wczoraj otwarła swe podwoje pierwsza w Łodzi jadłodajnia powszechna Centralnego Zarządu Przemysłu Gastronomicznego. Znajduje się ona w lokalu dawnej „Romy" przy ul. Piotrkowskiej 152.

Kuchnia wydawać będzie codziennie 350—400 popularnych i klubowych obiadów dla świata pracy. Po generalnym remoncie nowa ta placówka zbiorowego żywienia prezentuje się bardzo dodatnio, a co najważniejsze — ma doskonały personel, toteż należy oczekiwać, iż cieszyć się będzie dużym powodzeniem.

Po pierwszej jadłodajni pójdą następne. Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego zapowiada, że nie zawiedzie nadziei łodzian i w wyznaczonych terminach uruchomi szereg stołówek, w których świat pracy zje dobrze, tanio i smacznie. (k)

Wiosenny skup ziemniaków

przebiegać będzie planowo

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozpoczęły wiosenny skup ziemniaków jadalnych i przemysłowych.

W tym celu spółdzielnie zorganizowały specjalne punkty skupu, które w większości utworzone zostały przy stacjach kolejowych. W wypadkach dużego nasilenia dostaw ziemniaków, do skupu włączone będą również filie gromadzkie GS.

Dużą rolę w tegorocznym skupie ziemniaków odegrają mężowie zaufania powołani spośród najbardziej uspołecznionych małorolnych i średniorolnych chłopów.

Mężowie zaufania, zawiadamiać będą chłopów o terminach i miejscu skupu, a przede wszystkim zapoznają ogół rolników z obowiązującymi cenami, sposobem i miejscem zapłaty oraz z normami jakościowymi ziemniaków.

Nasi czytelnicy piszą

Łodzianie budują statki

„Duży procent robotników Stoczni Gdańskiej stanowią łodzianie. Wielu spośród nich — to spawacze, niterzy, ślusarze okrętowi, cieśle.

Wszyscy czują się już jak zawodowi stoczniowcy, godnie reprezentując swoje rodzinne miasto. Przejawia się to m. in. w zdobywaniu wysokich norm we spółzawodnictwie pracy, w usprawnieniach i pomysłach nowatorskich, oraz w dobrym i szczerym stosunku koleżeńskim do swych towarzyszy pracy.

Jeżeli wyłoni się gdziekolwiek trudny problem do rozwiązania, łodzianin napewno nie zawiedzie. Dowodem tego może być fakt, że wodowanie wszystkich jednostek, zbudowanych w [illegible] stoczni powierzono jednemu z byłych mieszkańców Łodzi. Wywiązuje się on z powierzonego zadania dobrze, będąc dumnym z wyróżnienia jakie go spotkało".

Henryk Pawełczyk, Stocznia Gdańska

Surówki jarzynowe — na każdym stole!

RACJONALNE ODŻYWIANIE

O czym każda gospodyni wiedzieć powinna

Interesujące pokazy w zakładach pracy

— Już nie mogę, mamusiu...

— Musisz zjeść, kochanie... Koniecznie, no, jeszcze tylko troszkę...

Jakże często jesteśmy świadkami takiego dialogu, kiedy dziecko odsuwa od siebie posiłek, a matka uporczywie namawia: musisz zjeść!

Nie chodzi jednak o to tylko, aby dziecko jadło, największa troska — to jakość pożywienia. Sprawa ta dotyczy zresztą nie tylko dzieci, nie jest obojętne, jak mamy się wszyscy odżywiać — chodzi o żywienie racjonalne.

Zagadnienie to posiada decydujące znaczenie, którym uwarunkowana jest nasza kondycja fizyczna i stan zdrowotny organizmu.

Najtroskliwsza nawet matka nie wie często i nie zdaje sobie sprawy, co dla organizmu dziecięcego jest szkodliwe. Przeważnie nie wiemy, jak się odżywiać, aby organizm otrzymał dostateczną ilość kalorii, dostateczną ilość życiodajnych witamin.

* * *

W sukurs przychodzi zainicjowana akcja pokazowa racjonalnego żywienia, którą warstwy pracujące witają ze zrozumiałym uznaniem. Wielce pouczające pokazy odbywają się w świetlicach licznych zakładów fabrycznych, gdzie instruktorka P.S.S. — Florentyna Stępniewska w sposób żywy i obrazowy daje lekcję poglądową. Dokumentuje „na gorąco" wśród tłumnego audytorium robotniczego racjonalne żywienie w ramach najskromniejszego budżetu rodzinnego.

Nie tylko kobiety, ale i mężczyźni słuchają z żywym zainteresowaniem, z niemniejszym zainteresowaniem śledzą sposób przyrządzania potraw i z niemniejszym... apetytem próbują, aż uszy się trzęsą.

— Ooo, to bardzo smaczne! — rozlegają się pochwały.

Otóż to. I bardzo smaczne, a przede wszystkim bardzo zdrowe. Dlaczego? Przyjrzyjmy się takiemu pokazowi, zorganizowanemu staraniem Koła Ligi kobiet w Wydziale Ewidencji Zarządu Miejskiego.

* * *

Salę świetlicową wypełniło po brzegi około 100 osób — mężczyźni i kobiety. Na stole, zasłanym bielą — salatery, pół miski, talerze. Obok — przygotowane produkty.

Przeprośmy się z margaryną! — zaleca ob. Stępniewska, zerwijmy z nieuzasadnionym przesądem. Margaryna nadaje się do smażenia i w niczym nie ustępuje masłu, kóre po usmażeniu traci witaminę, traci swoje własności odżywcze. Przy każdym posiłku powinna się znaleźć surówka! Będzie to sałatka z porów. Umyć por, pokrajać na paski, posolić przed samym podaniem, gdyż sól wyciąga cenne witaminy, podlać sosem majonezowym, albo tatarskim — tańszym, który składa się ze śmietany i musztardy.

Niechaj ta surówka będzie niezbędnym dodatkiem do posiłków dla dzieci, dla nas wszystkich! Nieoceniona jest również sałatka z jarzyn: marchewka, kartofle, ugotowane w mundurach, gdyż pod skórką posiadają cenną skrobię, cebula — zdrowa na płuca, wzrok i pamięć, zawierająca życiodajne witaminy, jabłko w skórce, pod którą jest cenne żelazo, ogórek i kapusta kwaszona — potrzebne do wytwarzania soków trawiennych...

Słowom tym towarzyszy szybki ruch rąk. Otóż i sałatka gotowa! Jeszcze tylko wymieszać widelcami, nie łyżką, aby się w proch nie starła... Trochę sosu tatarskiego. Ale najlepsze nawet danie nie będzie smakowało, jeżeli nie będzie estetycznie wykończone. A więc trochę zieleni. Więc nać pietruszki, liście poru, wykrajane fantazyjnie. Kotlety schabowe — usmażone, na margarynie — gotowe!

To nie wszystko. Żółtka z cukrem — mączka, potem z margaryną — uciera się w donicy. Ukręcona masa szybko się przeobraża w krem. Dzieli się na dwie części, do jednej dodaje się olejek, do drugiej trochę kakao. Andruty, przekładane naprzemian to warstwą ciemną, to jasną — przeobrażają się w piękny torcik, ubrany suszonymi owocami.

W błyskawicznym tempie przygotowane posiłki — znikają w jeszcze błyskawiczniejszym tempie w ustach... „próbujących".

— Wśród surówek unikajcie rabarbaru! — zaleca instruktorka — medycyna wydała mu zdecydowaną wojnę, gdyż zawiera on kwas szczawikowy, niebezpieczny dla organizmów dziecięcych, gdyż zabija wapno. Istnieje niebezpieczeństwo chorób płucnych.

— Więc proszę pamiętać — kończy cenny pokaz ob. Stępniewska — niech przyświeca dewiza: **najpierw jedz to, co organizm otrzymać musi, a potem dopiero — to, na co masz ochotę!...** (P)

Wiosenne prace w spółdzielniach produkcyjnych



Druga brygada traktorzystów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lwówku wyjeżdża do pracy w spółdzielniach produkcyjnych.

Czystość i porządek

musi zapanować w naszych fabrykach. — Estetyka miejsca pracy wpływa znacznie na podniesienie produkcji pod względem ilości i jakości

Ileż to razy słyszymy w fabryce jak tkaczki narzekają na przędzę, na wątek czy osnowę. Jest nierówny, posiada zgrubienia, rwie się, to znów skręca i plącze. W przędzalni znów to samo.

— To nie nasza wina — mówią prządki — Staramy się jak tylko możemy, aby produkcja była najlepszej jakości, ale czasami zdarza się, że przy najlepszej naszej uwadze w maszyny wkręca się kurz, osiada na przędzy i już katastrofa. Wiadomo bowiem, że przędza okurzona nigdy nie będzie pierwszej jakości, że potem w dalszej fazie produkcji przyczynia ona fabryce wiele kłopotu.

Otóż właśnie. Taki drobny napozór szczegół jak kurz, który warstwami pokrywa maszyny, ileż może on sprawić szkody?... Albo porozlewana na podłogach oliwa i smary?

Wystarczy przejść się po salach takiej np. „bawełnianej szóstki", by stwierdzić jak wiele brudne i zaoliwione podłogi, przynoszą szkody. W zakładach tych podłogi są stare i zniszczone. Przez szpary jednego piętra widać stojące na niższym piętrze maszyny. Przez te właśnie szpary kapie na warsztaty oliwa, która powoduje tłuste plamy na tkaninie dyskwalifikując jej jakość.

Albo brudne, zatłuszczone krosna oraz ogólny nieporządek panujący wokół warsztatów produkcyjnych. Jakże łatwo wtedy poprzez zwykłe dotknięcie ręką płótna pobrudzić je.

Wszystko to razem sprawia, że problem czystości naszych sal produkcyjnych, naszych zakładów pracy, jest jednym z czołowych obowiązków tak administracji zakładowej jak i Rad, a poprzez te Rady i całej załogi.

Fabryki nasze muszą być czyste. Znaczy to, że każdy z pracujących tam robotników powinien czuć się odpowiedzialny za czystość i porządek wokół swych maszyn. Każda prządka powinna dbać o to, aby maszyny jej nie zalegała gruba warstwa kurzu, która nasiąknięta tłuszczem, stwarza wielkie niebezpieczeństwo dla produkcji. Musi ona uważnie przechowywać w specjalnych skrzyneczkach tłuszcze i smary jakie otrzymuje do oliwienia maszyn. Przeważnie smary te prządki noszą na zewnętrznej powierzchni dłoni. Nie licząc już, że wskutek tego skóra na rękach tych kobiet jest zżarta przez różnego rodzaju chemikalia zawarte w tych smarach, każdy jej nieostrożny ruch przy maszynie naraża produkcję na zbrudzenie.

Tak samo i tkaczki. Jakże często można zauważyć wokół krosien zdeptane i połamane tytle. Tego rodzaju nieporządek jest z dwóch stron niedopuszczalny. Przyczynia się on bowiem do marnotrawstwa cewek oraz zaśmiecając sale dezorganizuje porządek w całej fabryce.

Albo kłęby bawełny, walające się po podłogach sal i korytarzy, a nawet w ubikacjach fabrycznych. Czyż trzeba tłumaczyć w jak poważny sposób wpływają one na obniżenie oszczędności i estetyki zakładów?

Wymienione powyżej elementy czystości i porządku w fabryce są zaledwie cząstką ogólnego problemu. Doświadczenia uczą nas, że czystość i schludność naszych sal i naszych warsztatów to bynajmniej nie jest tak błaha sprawa, jak to sobie niejeden zapewne wyobraża.

Znamienne w tym wypadku są oświadczenia naszych związkowców i przodowników, którzy swojego czasu zwiedzali fabryki radzieckie.

— Czuliśmy się jak w salonie — mówili — Taka tam wszędzie jest idealna wprost czystość!

Oto właśnie chodzi. O tę kulturę naszego miejsca pracy. Fabryki nasze muszą być czyste. Tego wymaga jakość naszej produkcji i tego też domagać się będziemy my, ludzie w fabrykach tych spędzający połowę swojego życia. (w)

Nasi przodownicy



TADEUSZ TUTAJ

Kilka nieskomplikowanych zdawałoby się ruchów ręki i... powoli zapada mrok. W pół godziny potem, znów te same manipulacje przy aparatach oświetleniowych i scena kąpie się w blaskach południowego słońca.

Jesteśmy w teatrze Nowym na przedstawieniu „Makara Dubrawy", Ponad sceną mieści się kabina elektromontera teatralnego — Tadeusza Tutaja, który kieruje efektami świetlnymi.

Służba jego wymaga doskonałej uwagi i dokładności. Najmniejsze nawet opóźnienie jego pracy, o pół minuty niezsynchronizowane z akcją rozgrywaną na scenie powoduje wiele kłopotów. Toteż punktualność i dokładność są najważniejszymi elementami współzawodnictwa dla elektromonterów teatralnych.

Tadeusz Tutaj należy do najlepszych pracowników technicznych Teatru Nowego. Związany z nim od pierwszych chwil jego powstania stara się, aby jego praca była tą przysłowiową cegiełką w gmachu kolektywnych osiągnięć całego zespołu.

Do Łodzi przyjechał w roku 1945, wraz z jednostką wojskową Centralnego Domu Żołnierza.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „ODWETY" — godz. 19.15.

Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godzina 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — z Józefem Karbowskim w roli prof. Sonnenbrucha, g. 19.15.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15.

„Osa" — Teatr nieczynny.

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" godz. 17.15.

KINA

ADRIA (dla młodz.) — Skarb Tarzana — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Nowy dom — 16, 18.30, 21.
BAJKA — O 6 wieczorem po wojnie — godzina 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności Nr 13.
HEL (dla młodz.) — „Knock-out" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — Torpedowiec „Nieugięty" — 18, 20.
POLONIA — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21.
PRZEDWIOŚNIE — Pustelnia Parmeńska II seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Konstanty Zasłonow — 18, 20
ROMA — Pustelnia Parmeńska — I seria — 18, 20.
REKORD — Statek pułapka (dla mł.) 16; Krwawa wendetta — 18, 20.
STYLOWY — Awantura na wsi — 17,30, 20.
ŚWIT — Ziemia woła — 18, 20.
TĘCZA — Dom na pustkowiu — 15.30, 18, 20.30.
TATRY — Czarci Żleb — 16, 18, 20.
WISŁA — Córka marynarza — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w Operze — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dom na pustkowiu — 15.30, 18, 20.30.
ZACHĘTA — Miasto westchnień — 18, 20.

W młodzieży przyszłość

Rezerwy ŁKS Włókniarza zdały egzamin

Ligowcy łódzcy szykują się do niedzielnych zawodów z Górnikiem (Radlin)



Piłkarze ligowi ŁKS. Włókniarza zdołali wyjść obronną ręką z ciężkiego spotkania z krakowską Gwardią. Jakże nieoczekiwany i cenny jest ten sukces. Nieoczekiwany, gdyż zanotowaliśmy go w chwili krytycznej dla drużyny, a cenny — bo mimo zdekompletowanego składu zdobyto dwa punkty mistrzowskie, co znów napełniło drużynę wiarą we własne siły.

Termin spotkania z Gwardią przypadł na okres wyjątkowo niepomyślny — ŁKS. Włókniarz miał unieruchomionych aż trzech wartościowych napastników i z konieczności musiał sięgnąć do rezerw. Okazało się, że zarzuty stawiane kierownictwu, jakoby zupełnie nie dbało o zapewnienie sobie rezerw były wysuwane przez niektórych zbyt pochopnie. Dziś wiemy, że ŁKS. Włóknarz ma wartościowych zastępców, a przekonaliśmy się o tym właśnie na meczu z Gwardią.

Młodziutki Olejniczak był jednym z najlepszych napastników w pierwszej części zawodów. Technicznie dobrze zaawansowany wykazał bodajże największe zdolności do gry konstruktywnej i zespołowej, piłki adresował czysto i podawał je zawsze tam, gdzie tego wymagała sytuacja, nie wdawał się w bezmyślne wózkowanie i walkę wręcz, nie tracił niepotrzebnie sił na niepopłatne solowe wyczyny i nie narażał się tym samym na kontuzje.

Nowy nabytek na lewym skrzydle, Zygmuncik, spisywał się nie gorzej. I on wykazał dobre zacięcie, chociaż jego rola była trudniejsza, miał bowiem za partnera najsłabszego z kwintetu ofensywnego łodzian — Pietrzaka. W pomocy wreszcie b. dobrze zadebiutował Miller, któremu zdaje się ta pozycja najlepiej odpowiada. Smutna konieczność zmusiła w ub. sezonie Millera do gry w napadzie, lecz rola napastnika niezbyt mu odpowiadała. Na pomocy Miller odnalazł swoją właściwą pozycję.

Tak więc młodzież ŁKS. Włókniarza zdała egzamin. Dzisiaj już z pewną ufnością można patrzeć w przyszłość. Więcej takich Zygmuncików i Olejniczaków i nie ma obawy, by w przyszłym sezonie piłkarze ŁKS. Włókniarza zmuszali swych zwolenników do oglądania spotkań II ligowych.

Mecz z Gwardią był ostry, zwłaszcza goście pofolgowali sobie zbyt wiele. Rezultat — liczne kontuzje: Baran, Zygmuncik, Hogendorf, Urban, Szczurzyński, nawet Włodarczyk. Jak na jeden mecz — wystarczy. Najpoważniejszą kontuzję odniósł jednak Zygmuncik i b. wątpliwe jest czy w niedzielę będzie mógł wystąpić przeciwko Górnikowi z Radlina. Na szczęście Koźmiński już wyleczył swą kontuzję i będzie do dyspozycji kierownictwa, to też obsada lewej flanki nie nasuwa trudności. Pocieszającym momentem jest powrót do drużyny Patkoli, który jak słychać szykuje się na niedzielę. Olejniczak jest jeszcze zbyt słabym fizycznie żeby go co niedziela eksploatować w ciężkich bojach ligowych. Kierownictwo winno to mieć na uwadze: raczej zrezygnować raz, drugi z usług tego gracza, niż go przeforsować.

„Ostatnim szlakiem"

LZS-y zwyciężyły w marszu ku czci gen. Świerczewskiego

Przed pomnikiem gen. Świerczewskiego w Jabłonkach, na miejscu jego bohaterskiej śmierci, odbyła się uroczystość zakończenia młodzieżowego marszu patrolowego „Ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego" Rzeszów — Jabłonki.

Na metę w Jabłonkach przybyły wszystkie drużyny w liczbie 18.

Entuzjastyczne powitanie patroli zamieniło się w wielką manifestację miejscowego społeczeństwa ku czci gen. Waltera.

Marsz potwierdził jeszcze raz doskonałe przygotowanie Ludowych Zespołów Sportowych. W ostatnim etapie pierwsza na metę przybyła drużyna LZS I — 3:06:55, przed LZS III i SP III.

ogólnej punktacji pierwsze miejsce, po raz drugi z kolei, zajęły LZS-y, zdobywając puchar przechodni, ufundowany przez KW PZPR w Rzeszowie.

LZS-y całą trasę marszu Rzeszów — Jabłonki przebyły w czasie 56:52:34, uzykując 4.349 pkt., 2) ZMP — 4.156 pkt., 3) WP — 4.138 pkt., 4) ZS Gwardia — 4.130 pkt., 5) SP — 4.125 pkt. 6) ORZZ (Rzeszów) — 3.858 pkt.

Wspaniałe zwycięstwo młodzieży wiejskiej jest równocześnie rezultatem dobrze pojętego socjalistycznego współzawodnicwa zespołowego.

Rośnie ilość Kół Sportowych

Zakłady pracy doceniają znaczenie kultury fizycznej

Sieć Kół Sportowych na terenie Łodzi przy włókienniczych zakładach pracy zwiększa się systematycznie. Otóż Oddział łódzki Zrzeszenia Włókniarz liczył przed akcją wyborczą 23 Koła sportowe obecnie zaś ilość ich wzrosła i czynnych jest ich już 30. Wzrosła przy tym wybitnie ilość członków Kół, a obliczenia wskazują, że w tej chwili liczba ich jest większa conajmniej o 100 procent. Plan organizacji nowych Kół sportowych w roku bież. przewiduje stworzenie dalszych 5-ciu Kół.

Do najlepszych i najsprawniej działających zaliczają się Koła Sportowe przy następujących zakładach pracy: PZPB Nr 5, PZPJG Nr 8 Oddział 2 Dąbrowa, Technozbyt, PZPW Nr 36, Gimn. Wełniane i gimn. Dziewiarskie, a z nowozorganizowanych PZPW Nr 3. Należy podkreślić, że dotychczasowe obojętne ustosunkowanie się zakładów pracy do spraw sportu i kultury fizycznej zmieniło się wybitnie na korzyść. Obecnie każde Koło Sportowe otrzymało po pół miliona zł na swoje potrzeby. Najpopularniejszymi gałęziami sportu uprawianymi przez członków Kół sportowych są: piłka ręczna, lekka atletyka, gimnastyka, tenis stołowy i pływanie. Zwłaszcza pływanie znajduje wielu zwolenników.

Ażeby hasło: „przy każdym zakładzie pracy Koło Sportowe" było zrealizowane, trzeba jeszcze na terenie Łodzi zorganizować dalszych 25 Kół. Dotychczasowe wyniki wskazują, że nie wiele czasu upłynie nim Oddział łódzki Zrzeszenia Włókniarz upora się z tym zadaniem.

Półfinaliści wyłonieni

Kto zdobędzie tytuł mistrza Łodzi w tenisie stołowym



Trzy dni trwały preboje indywidualnych mistrzostw tenisa stołowego Łodzi by wyłonić wreszcie ćwierćfinalistów. Naogół specjalnie ciekawych wyników nie zanotowano, gdyż obeszło się bez niespodzianek. Zwyciężali zawodnicy bardziej znani i rutynowani.

Do mistrzostw zgłosiło się 55 zawodników, których podzielono na 9 grup, przy czym po dwóch z każdej grupy zakwalifikowało się do ćwierćfinału. W wyniku spotkań ćwierćfinałowych do półfinału zakwalifikowali się Wystop, Dudek, Grzelczyk, Dziubałtowski, Pietrzak, Krysik, Lasocik, Krygier, Kobyłecki. Pozostaje jeszcze do rozegrania spotkanie Guzik — Zydler, gdyż w tej chwili obaj mają jednakową ilość punktów i zaszła konieczność rozegrania dodatkowego spotkania. Spotkanie to odbędzie się w dniu dzisiejszym przed rozgrywkami półfinałowymi. Losowanie spotkań półfinałowych odbędzie się dzisiaj w sali Unii ul. Nowa 24 o godz. 17. Po losowaniu rozpoczną się rozgrywki, które przeprowadzone będą w salach Unii i Oratorium. Zawodnicy i sędziowie winni się jednak stawić w sali Unii. Poziom mistrzostw zadawalający. Finały rozegrane zostaną w sobotę.

Pierwsza — Spójnia (Łódź) ostatnia — Boruta (Zgierz)

Ponieważ Włókniarz (Pabianice) przystępuje do rozgrywek o mistrzostwo okręgu łódzkiego kl. A dopiero w dn. 10 kwietnia i grać będzie tylko II rundę, przeto podajemy obecnie tabelę, uwzględniając wyniki spotkań pierwszej kolejki rozgrywek. Zaznaczamy, iż uwzględniliśmy w tabeli tej wynik niedzielnego spotkania Emjeden — Concordia 2:1.

1. Spójnia Łódź	11	17	29:12
2. Kolejarz Łódź	11	17	32:19
3. Włóknarz Zgierz	11	15	22:20
4. Concordia	11	10	21:16
5. Związkówiec Łódź	11	10	17:19
6. Emjeden	11	10	17:26
7. ŁKS Włókniarz I B	11	9	17:25
8. Kolejarz Kol.	11	8	16:19
9. Związkowiec Tom.	11	8	13:24
10. Boruta Zg.	11	6	24:28

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wydz. Sportowego Nr 22

III Spójnia — II Budowlani godz. 10,30 sala: Więckowskiego 32, sędzia miejscowy.

II Gwardia — II Łodzianka godz. 10,30 sala: Na wroc 27, sędzia miejscowy.

II Unia-Ł — II Stal-Ł godz. 10,30 sala: Nowa 26, sędzia miejscowy.

Zaległe rozgrywki o mistrzotwo kl. B na rok 49-50 odbędą się po przeprowadzeniu weryfikacji odbytych rozgrywek. Terminy podane będą w następnym komunikacie. Wzywa się kluby do wpłacenia do kasy ŁOZTS niżej podane sumy: Ognisko — zł 1.000, Związkowiec-Ł — zł 800, Spójnia-Ł — zł 2.200, Związkowiec-Tom. — zł 3.300, Włókniarz-T — zł 1.300, Włókniarz-Zg — zł 1.300, Boruta-Zg. — zł 800, Kolejarz-Kol. — zł 300, Stal-Zd. W. — 2.300, Włókniarz-Zel. — zł 300. Niewpłacenie sum pociągnie za sobą automatyczne zawieszenie klubu w prawach członka ŁOZTS.

Posiedzenia Zarządu ŁOZTS odbywać się będą w lokalu ZKS Ognisko przy ul Kilińskiego 177 w każdy czwartek godz. 10,45.

Wydział Sportowy ŁOZTS

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynoszącą 150 zł. miesiecznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-14984